MUZEALNE WIADOMOŚCI

nr 1 (9) styczeń 2024
ISSN 2720-4510

Informator
Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

Z nowym rokiem zapraszamy na prezentację ekspozycji w bystrzańskiej willi poświęconą „Sztukom Pięknym" z Fałatem. Poznamy zakres prac digitalizacyjnych, posiedzimy z rodziną książęcą przy stole, sprawdzimy uprawnienia nadwornego ogrodnika, zatrzymamy czas przy zegarze konsolowym i odwiedzimy kościół katolicki w Białej. W numerze tym zamieszczamy artykuł wspomnieniowy o dr. Jerzym Polaku – naszym dyrektorze w latach 1990–2000.

Życzymy Państwu zawsze Wszystkiego Dobrego.

Marek Matlak
Dyrektor Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

Z radością informujemy, że 24 listopada 2023 w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, podczas przyznawania Nagród Marszałka Województwa Śląskiego za Muzealne Wydarzenie Roku 2022, Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej zostało uhonorowane:

• nagrodą główną w kategorii dokonania z zakresu konserwacji za przedsięwzięcie *Konserwacja i badania unikalnych, prehistorycznych przedmiotów z brązu i żelaza odkrytych w skarbach na terenie Beskidu Małego w Kobiernicach i Porąbce* – gratulacje dla archeologów Bogusława i Bożeny Chorążych oraz specjalisty w zakresie detekcji metalu Tomasza Pudełki

a także

• wyróżnieniem w kategorii dokonania z zakresu inicjatyw edukacyjnych i popularyzacji dziedzictwa kulturowego za projekt: *Wrzesień z Bohúňem w 200-lecie urodzin malarza* – gratulacje dla historyków sztuki Teresy Dudek Bujarek oraz Kingi Kawczak

WALCZAKI i POTOMKI

Michał Walczak • Jan Walczak
Mateusz Gębala • Piotr Walczak • Katarzyna Żaczek

do 25 lutego 2024
Stara Fabryka
pl. Żwirki i Wigury 8

LITERATURA
KSIĄŻKA
PLASTYKA

SZTUKA
WZAJEMNYCH
INSPIRACJI

do 25 lutego 2024
Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

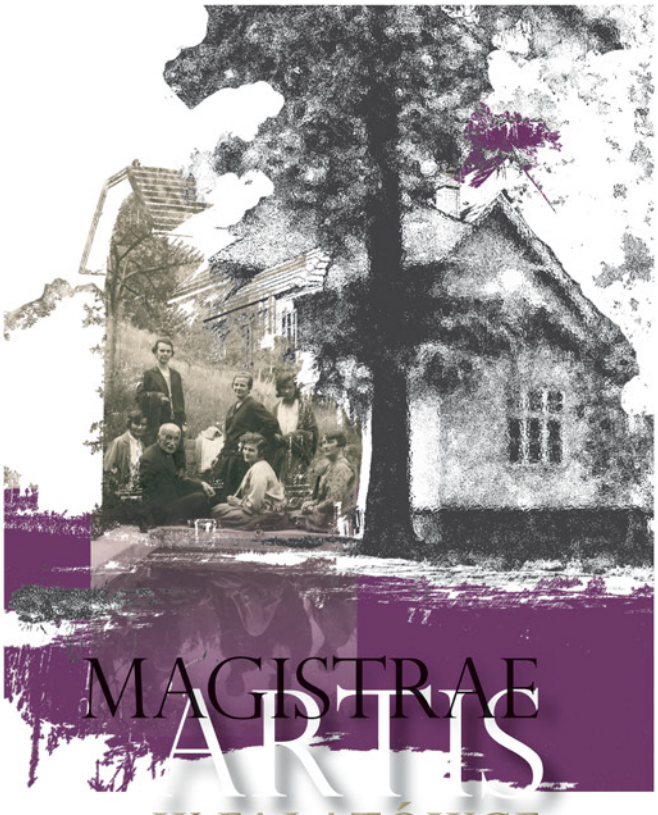

MAGISTRAE ARTIS
W FAŁATÓWCE

Fałatowskie „Sztuki Piękne"
16 stycznia – 4 sierpnia 2024
Fałatówka – Bystra, ul. J. Fałata 34

JERZY POLAK

1954–2023

HISTORYK
DYREKTOR
KOLEGA...

Dr Jerzy Polak, badacz dziejów naszego miasta, znawca historii Śląska Cieszyńskiego oraz Ziemi Pszczyńskiej, urodził się w Cieszynie, jednak całe swoje życie spędził w Bielsku-Białej. Jego dziadek, mieszkający w Komorowicach Śląskich robotnik Jan Polak, pochodził z Jasienicy, ojciec, Antoni Polak, pracował w Miastoprojekcie. Jerzy, absolwent II LO im. Adama Asnyka, studiował historię na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Od 1978 r. pracował w Muzeum Zamkowym w Pszczynie, najpierw jako adiunkt, a następnie kustosz – kierował Działem Historii i Kultury Regionu. W 1989 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

W listopadzie 1990 r. objął stanowisko dyrektora Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej. Już kilka miesięcy później zapoczątkował szeroko zakrojone prace remontowe zamku Sułkowskich, któremu groziła katastrofa budowlana. Za jego kadencji udostępniono zwiedzającym zrekonstruowany Dom Tkacza (1992), uruchomiono Muzeum Techniki i Włókiennictwa (1996, dziś Stara Fabryka), przeprowadzono generalny remont Fałatówki w Bystrej (1994–1996), a także otwarto Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach (1995, oddział bielskiego muzeum do 2000 r.).

Pracownicy utworzonego w 1992 r. Działu Archeologii prowadzili badania wykopaliskowe w Jaworzu (Młyńska Kępa, Zamczysko), Cieszynie-Krasnej, na bielskim Rynku (1995–1997) oraz w zamku (dziedziniec wewnętrzny 1992–1993, sień południowa 1994). Wystawy czasowe *Z przeszłości zamku w Bielsku* (1992 i 1993) przygotowały grunt pod otwarcie w późniejszym czasie stałej ekspozycji, ukazującej najdawniejsze dzieje regionu. Podjęto współpracę z archeologami z Czech (Uniwersytet Śląski w Opawie, muzea we Frydku-Mistku oraz Nowym Jiczynie) w ramach projektu naukowego *Badania osiedli wyżynnych na obszarze Podbeskidzia między Beczwą a Białą*, zrealizowanego w latach 2000–2003.

Do wystaw czasowych przygotowanych przez Dział Historii należały m.in.: *Dawne widoki Bielska-Białej* (1992), *Dawne atelier fotograficzne Bielska-Białej* (1993, dwa lata później w nowej odsłonie pokazana w Klosterneuburgu koło Wiednia), *Józef Piłsudski i jego żołnierze* (1994), *100 lat bielskiego tramwaju* (1995), *100 lat Muzeum w Bielsku-Białej* (1997), *150-lecie prasy polskiej na Śląsku Cieszyńskim* (1998) oraz *Świat bielskich ewangelików* (2000). Zbiory działu znacząco wzbogacono m.in. o dużą liczbę dawnych widokówek z miasta i okolicy oraz zdjęć z tutejszych atelier fotograficznych. Nawiązano także kontakty ze środowiskami Bielszczan w Niemczech i Austrii, których efektem była m.in. wymiana publikacji naukowych.

Dział Sztuki, prowadzący badania nad środowiskiem artystycznym regionu bielsko-bialskiego, zaprezentował ich wyniki w kilku publikacjach katalogowych oraz wystawach monograficznych, których bohaterami byli m.in. Adam Bunsch (1993), Peter Michal Bohúň (1995) i Jakub Glasner (1997). Przedstawiono też związki Juliana Fałata z Osiekiem i rodziną Rudzińskich (*Myślą jestem w ukochanym Osieku*, 2000). Po przeprowadzeniu remontów, znaczną część pierwszego piętra zamku przeznaczono na prezentację obiektów artystycznych, otwarto Galerię Malarstwa i Rzeźby od końca XIV do XX w. (1998). Regularnie organizowano wystawy wymienne z partnerami zagranicznymi, współpracując przede wszystkim z Galerią Petra Michala Bohúňa w Liptowskim Mikulaszu na Słowacji, a także z muzeami i instytucjami kultury w Polsce. Dział Etnografii przygotował dwie wystawy czasowe: *Nie szata zdobi człowieka?* (1994, rok później zaprezentowana w Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku) oraz *Hej kolęda, kolęda!* (1997–1998).

Dr Jerzy Polak odszedł z bielskiego Muzeum w 2000 r., m.in. z powodu problemów zdrowotnych. Od tego momentu każdą wolną chwilę poświęcał kwerendom naukowym i pisaniu publikacji historycznych. Jako badacz i pisarz o ogromnym dorobku zostanie też głównie zapamiętany. Jak napisał Janusz Okrzesik: *był jednym z ludzi, którzy ukształtowali współczesną świadomość i tożsamość naszego miasta*.

Przełomową publikacją, poruszającą nieuwzględniane po 1945 r. wątki z historii miasta, okazał się jego przewodnik *Bielsko-Biała i okolice*, wydany przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej w 1988 r., wznawiany w 1992 i 2000 r. A także przygotowany wspólnie z Mieczysławem Tomiczkiem album *Bielsko-Biała w starej fotografii* (1991), przedstawiający barwny obraz codziennego życia miasta i okolicy.

Jako dyrektor Muzeum stworzył „Bielsko-Bialskie Studia Muzealne", zredagował trzy pierwsze tomy tego wydawnictwa (1993, 1995, 1997), które prezentowało wyniki badań pracowników kierowanej przez niego instytucji oraz innych naukowców, zajmujących się dziejami naszego regionu.

Zainteresowany polskim życiem narodowym napisał *Dzieje Domu Polskiego w Bielsku 1902–1952*, pierwszą pozycję Biblioteki Bielska-Białej, BBB (1993). W serii tej, wraz z Idzim Panicem, przygotował do druku *Historię misji Towarzystwa Jezusowego w Białej* (1996), a z Januszem Spyrą materiały z sesji naukowej *Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy* (1996). Trzy lata później wydał *Cmentarz rzymsko-katolicki w Białej* (1999). Opublikował zbiór własnych artykułów *Z badań nad dziejami Bielska-Białej od XIII do*

Fot. z archiwum Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej z lat 1990–2000

XX wieku (2007) i zredagował dwa tomy wspomnień mieszkańców: z lat 1900–1945 (*Bielsko-Biała w zwierciadle czasu*, 2012) oraz 1939–2000 (*Bielsko-Biała wczoraj*, 2017).

Był autorem zarysu dziejów Straconki (1994), Lipnika (2002) i Mikuszowic Krakowskich (2008), oraz monumentalnego II tomu monografii Bielska-Białej: *Biała od zarania do zakończenia I wojny światowej* (2010). Jako współautor redagował książkę *Biała poprzez wieki. W 300. rocznicę nadania praw miejskich* (2023). Napisał szereg publikacji poświęconych dziejom lokalnych straży pożarnych.

Zawsze bliską była mu Pszczyna. Pracując w tamtejszym Muzeum opublikował kilka książek, a także dziesięć artykułów w „Materiałach Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie" (1982–1990, kolejny ukazał się w 2009 r.). Później napisał jeszcze dwa teksty do „Studium Muzealnego" (2014, 2015). Był współautorem *Monografii Pszczyny* (2014) oraz monografii historycznej Mikołowa (2021). Opracował dwutomowy *Poczet panów i książąt pszczyńskich* (2007 i 2022).

Szeroko udzielał się na polu społecznym. Odgrywał kluczową rolę w Komisji Historycznej Parafii Opatrzności Bożej, powołanej w 1988 r. w związku z przygotowaniami do obchodów 200-lecia konsekracji kościoła. Cztery wydane wówczas publikacje jego autorstwa (1989, 1990, 1991) pozostają do dzisiaj najważniejszym opracowaniem dziejów tej świątyni. Po 1989 r. działał przez wiele lat w Komisji ds. Nazewnictwa Ulic i Placów przy Prezydencie Miasta Bielska-Białej. Był członkiem stowarzyszenia Lipnik, a w 1993 r. założył wraz z innymi pasjonatami nieistniejące już Bielsko-Bialskie Towarzystwo Tramwajowe, jako jego prezes pisząc *Historię Bielskiego Tramwaju* (1998), kolejną pozycję z serii BBB.

Od 1995 r. był członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Cieszynie. W 2016 r. wszedł w skład rady Naukowej „Pamiętnika Cieszyńskiego", gdzie opublikował cztery artykuły własne i trzy recenzje (2021–2023). Jako członek Stowarzyszenia Przyjaciół Międzyrzecza opracował *Inwentarz oraz kronikę parafii i kościoła pw. św. Marcina* (2012).

W 2011 r. współtworzył Bielsko-Bialskie Towarzystwo Historyczne, w którym piastował stanowisko Prezesa Honorowego. Dr Maciej Bujakowski, prezes BBTH, tak podsumował jego działalność: (...) *dr Polak pozostawił po sobie ogromny dorobek i spuściznę, która już na zawsze pozostanie z nami. Przez kilka dziesięcioleci miał znaczący wpływ na rozwój kultury w Bielsku-Białej* (...). *Jego dorobek naukowy obejmuje ponad 100 prac, książek i artykułów, na których wychowywały się kolejne pokolenia bielszczan* (...).

W uroczystościach pogrzebowych, które odbyły się 27 września w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Komorowicach Krakowskich, uczestniczyli m.in. przedstawiciele prezydenta miasta Bielska-Białej, historycy i muzealnicy z Bielska-Białej, Cieszyna i Pszczyny oraz pracownicy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Doczesne szczątki zmarłego złożono w grobie jego dziadków.

Za wieloletnią popularyzację historii, w styczniu 2010 r. dr Jerzy Polak wyróżniony został Ikarem, nagrodą prezydenta miasta Bielska-Białej w dziedzinie kultury i sztuki. Na wniosek radnego Janusza Okrzesika pośmiertnie wpisany został do Księgi Zasłużonych dla Bielska-Białej. •

Autor dziękuje wszystkim osobom,
które pomogły w opracowaniu niniejszego artykułu.

Piotr Kenig

Bielsko-Biała na grafikach **Carla Bollmanna** z 1865

Kościół katolicki w Białej

plac Opatrzności Bożej

Założona w połowie XVI w. Biała, początkowo przysiółek królewskiej wsi Lipnik, a od 1613 r. samodzielna gmina wiejska, wchodziła w skład parafii lipnickiej z kościołem pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Sytuacja ta nie uległa zmianie po przyznaniu jej w 1723 r. praw miejskich. Do początku XVIII w. osada nie miała żadnej świątyni katolickiej, bowiem większość jej mieszkańców stanowili luteranie. Nieliczni katolicy korzystali z odległego o ok. cztery kilometry kościoła w Lipniku.

W 1708 r. w Białej rozpoczęła działalność misja jezuicka. W tym samym roku tutejszy kupiec płócienny Baltazar Damek (†1760) zbudował za zgodą proboszcza lipnickiego i dziekana żywieckiego ks. Jana Józefa Polaka (†1733) oraz starosty lipnickiego Adriana Bełchackiego (†1715) małą drewnianą kaplicę pod wezwaniem Opatrzności Bożej. Jak pisał bialski kronikarz Wacław Chamrat, *powodem budowy tutejszej kaplicy było ukazywanie się w jednym i tym samym miejscu jasnego światła, które zawsze znikało, kiedy on* (Damek) *na to miejsce przychodził. Kazał więc na tym miejscu postawić krzyż. Kiedy w dalszym ciągu widywał ze swego domu owe światło, postanowił na tym miejscu zbudować kaplicę*. Miejscem tym była kamienista działka nad potokiem Lipnickim zwanym Niwką (niem. Aubach), należąca do dworu starostów lipnickich.

Wg dalszej relacji Chamrata kaplica ta w Oktawę Bożego Ciała tegoż roku (14 czerwca) została zniszczona przez luteranów. *Ale znowu na tym samym miejscu i ten sam Damek, przy poparciu zwierzchności, podobną, ale jeszcze większą kaplicę zbudował*. Jej poświęcenia dokonał 5 sierpnia 1708 r. archidiakon krakowski ks. kanonik Jan Tarło. Kaplica była budowlą z drewna, bez dzwonnicy. Jej opiekunami, jako filii kościoła w Lipniku, byli ojcowie jezuici, którzy w 1732 r. osiedli w Białej na stałe. W 1745 r. odnowili oni kaplicę, zwaną już wówczas kościółkiem, stawiając w niej trzy ołtarze, ambonę, chór z organami i zakrystię.

Przyrost liczby katolików oraz potrzeby misji skłoniły jezuitów do podjęcia budowy większej, murowanej świątyni. Zezwolił na to w 1759 r. patron parafii, starosta lipnicki Alojzy Fryderyk hrabia von Brühl, który wsparł też inwestycję finansowo. Fundamenty budowli poświęcił 5 sierpnia 1760 r. w imieniu biskupa krakowskiego ks. scholastyk Jan Czerna, natomiast kamień węgielny położył biskup sufragan chełmski, kanonik krakowski i prepozyt oświęcimski ks. Józef z Kielczewa Kielczewski w grudniu 1760 r., względnie, jak podaje kronika parafialna, 19 sierpnia 1761 r.

Kościół zaprojektowany przez architekta Jana Józefa Polaczka wznieśli: mistrz murarski Gotfryd Berger (†1782) oraz mistrz kamieniarski Jan Fieber (†1791), ten ostatni *kościół od ręki zasklepił*. Obaj pochodzili z Białej. W sierpniu 1769 r. gotową część kościoła poświęcił kustosz katedry wawelskiej ks. Józef Chyczowski. W tym samym roku budowę przerwano z powodu niespodziewanego zakończenia misji jezuickich w Białej oraz trudności finansowych.

W 1772 r., w wyniku I rozbioru Polski, miasto znalazło się w granicach Austrii, w Galicji. Nowe władze czyniły przeszkody w ukończeniu świątyni, znikła też instytucja patrona, piastowana zwyczajowo przez starostów lipnickich. W 1773 r. skasowano zakon jezuitów, odtąd placówkę duszpasterską w Białej obsługiwali księża parafii lipnickiej.

Dopiero po wydzieleniu miasta Białej z parafii Lipnik (1786), erygowaniu samodzielnej parafii pw. Opatrzności Bożej i przejęciu patronatu nad kościołem przez magistrat bialski (1789), wznowiono prace budowlane, prowadzone przez proboszcza Antoniego Drösslera (†1798). Ukończoną świątynię, otoczoną działającym do 1783 r. cmentarzem, konsekrował 16 sierpnia 1792 r. biskup tarnowski ks. Florian Amand z Janowa Janowski.

Kościół był budowlą z kamienia łamanego i cegły, utrzymaną w stylu późnego baroku, typową dla polskich i śląskich świątyń jezuickich. Miał prostokątną nawę zakończoną płytkim prezbiterium z apsydą, dwie małe wieże połączone dekoracyjnym frontonem oraz niską kruchtę z wolutowym przyczółkiem. Wyposażenie utrzymane było w stylu rokoka. W 1786 r. zakupiono organy, a w 1831 r. zainstalowano zegar.

Wzrastająca liczba mieszkańców spowodowała po sześciu dekadach konieczność rozbudowy świątyni. Dokonał jej kierujący parafią od 1845 r. ks. Józef Choliwkiewicz (†1875). W l. 1849–1850, wg planów bielskiego budowniczego Juliusza Appelta, przedłużono nawę w kierunku wschodnim. Gruntownie odnowiono też wnętrze, zwłaszcza ołtarze, dodając nową ambonę. W 1852 r., z uwagi na groźne pęknięcie, wykonano nowe sklepienie dawnej części nawy. Rozbudowaną świątynię poświęcił dziekan żywiecki ks. Alojzy Puchalski.

Dzisiejszy wygląd zawdzięcza kościół neobarokowej przebudowie dokonanej w l. 1886–1887 przez bialskiego architekta Emanuela Rosta seniora. Zmieniono wówczas fasadę budowli, podwyższając obie wieże, a także przebudowując fronton pomiędzy nimi oraz kruchtę. Zwiększono też pochylenie połaci dachowych. Świątynię konsekrował ks. kardynał Albin Sas-Dunajewski 23 czerwca 1889 r. ●

Piotr Kenig

W oparciu o tekst dr. Jerzego Polaka w publikacji *200 lat konsekracji kościoła pod wezwaniem Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej 1792–1992. Część 1. Dzieje budowy kościoła*, Bielsko-Biała 1989.

Fot. Alicja Migdał-Drost

W czwartek, 20 listopada 1924 r., do Bystrej przyjechali dwaj malarze, profesorowie krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych – Stefan Filipkiewicz i Władysław Jarocki. Nie przyjechali na kurację do sanatorium, ani na jesienny plener w Beskidach, ale z misją specjalną do Juliana Fałata. Władysław Jarocki był redaktorem naczelnym czasopisma „Sztuki Piękne", a jego równolatek, Stefan Filipkiewicz, członkiem Komitetu Organizacyjnego Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych. Zapowiedzieli się miesiąc wcześniej. Przybyli, by na miejscu, w bezpośredniej rozmowie z mistrzem akwareli omówić szczegóły numeru miesięcznika, w całości poświęconego malarzowi. Fałat w liście napisanym następnego dnia do córki, Heleny Niemczewskiej, tak relacjonował tę wizytę: *Wczoraj w czwartek przyjechali z Krakowa prof. Jarocki i Filipkiewicz w sprawie wydania jednego numeru „Sztuki Piękne" poświęconego mnie, więc wybraliśmy obrazy i studia. Do Ciebie zapuka pewnie M. Treter o zobaczenie tych obrazów i wybranie, które by się nadawały do reprodukowania.*

W BYSTREJ FAŁATOWSKIE „SZTUKI PIĘKNE"

„Sztuki Piękne. Miesięcznik poświęcony architekturze, rzeźbie, malarstwu, grafice i zdobnictwu. Organ Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych" – to pełna nazwa czasopisma, *de facto* będącego pierwszym bogato ilustrowanym magazynem artystycznym wydawanym przez Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, w latach 1924–1934. Pomysłodawcą Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych był rektor krakowskiej ASP Adolf Szyszko-Bohusz, a Komitet Organizacyjny tworzyli głównie profesorowie tej uczelni. PISP pomyślany był jako instytucja zrzeszająca twórców z różnych ugrupowań i środowisk, której celem była organizacja i promocja życia artystycznego – przede wszystkim plastycznego – w II Rzeczypospolitej. 16 czerwca 1923 r. prezydentowi RP Stanisławowi Wojciechowskiemu – obecnemu na uroczystym posiedzeniu Grona Profesorskiego – przedłożony został projekt utworzenia instytutu. Rektor *w gorących słowach polecał opiece i życzliwości Rządu tę świeżo utworzoną placówkę polskiej kultury*. W marcu następnego roku Komitet Organizacyjny, w skład którego wchodzili przede wszystkim krakowscy akademicy, wybitni intelektualiści (głównie historycy sztuki) oraz kolekcjonerzy i miłośnicy sztuki z całej Polski, zatwierdził statut instytutu i ramowy program działania. Jednym z jego punktów było powołanie do życia czasopisma zajmującego się w sposób profesjonalny zagadnieniami związanymi z propagowaniem sztuk plastycznych.

W prospekcie emisyjnym, wydanym latem 1924 r., sformułowane zostały zasady, jakimi kierować się będą twórcy zawartości merytorycznej tego pisma: *Miesięcznik SZTUKI PIĘKNE zamierza krzewić głębsze zrozumienie i poważny kult dla sztuk plastycznych, niezależnie od wszelkich chwilowych upodobań i prądów, bez jakichkolwiek z góry powziętych uprzedzeń względem pewnych grup, haseł czy kierunków*. (...) *Pierwiastek twórczy i znamię artyzmu – oto jedyne kryterja, wyznaczające zarazem kierunek naszemu pismu* (...). Stanowisko redaktora naczelnego „Sztuk Pięknych" powierzono malarzowi Władysławowi Jarockiemu, a tzw. redaktorem na Warszawę został historyk sztuki Mieczysław Treter. Ten duet przez dekadę odpowiadał za zawartość merytoryczną czasopisma. Początkowo kalendarz wydawniczy kolejnych roczników i numerów był ściśle powiązany z rokiem akademickim (numer pierwszy wchodził w październiku, a 12. we wrześniu roku następnego), od rocznika piątego kolejne numery ukazywały się już zgodnie z kalendarzem rocznym (od stycznia do grudnia). Na łamach „Sztuk Pięknych" toczono żywą dyskusję nad aktualną kondycją sztuki polskiej, publikowano rozprawy i studia, relacjonowano wystawy (krajowe i zagraniczne), omawiano poszczególne dzieła, podejmowano problematykę związaną z konserwacją, kondycją muzealnictwa i sytuacją w ochronie dóbr kultury.

Wiele miejsca poświęcono wybitnym artystom współczesnym i przeszłym, zarówno polskim, jak i europejskim. Redaktorzy uważali bowiem, że dopiero *na szerszem tle historycznem i porównawczem można w odpowiedni sposób wyjaśnić i określić znaczenie, wartość i charakter bieżących prądów w sztukach plastycznych*. Publikowano obszerne monograficzne rozprawy i studia krytyczne, a nawet całe numery poświecone były poszczególnym twórcom. Obok tekstów omawiających, wiele miejsca zajmowały wysokiej jakości reprodukcje prac. W roczniku pierwszym były to opracowania dotyczące m.in. takich artystów, jak: Jacek Malczewski, Józef Pankiewicz, Henryk Roda-

Władysław Jarocki, *Scena rodzajowa*, ok. 1906–1909

Fot. Pracownia Digitalizacji

kowski, Władysław Ślewiński, Jan Stanisławski, Leon Wyczółkowski, Pierre Bonnard, Paul Cézanne, Edgar Degas, Eugenie Delacroix i Rafael Santi. W kolejnym, drugim (1925/1926), odrębne monograficzne numery przybliżały sylwetki i twórczość m.in.: Kazimierza Pochwalskiego, Witolda Wojtkiewicza, Stanisława Wyspiańskiego, Michała Anioła oraz Juliana Fałata. Temu ostatniemu oddano do dyspozycji numer siódmy, który ukazał się w połowie kwietnia 1926 r.

Przygotowania rozpoczęły się półtora roku wcześniej, jesienią 1924. Najpierw były listy intencyjne, następnie wizyty robocze, ogląd i dobór prac, przygotowania do wykonania dobrej jakości fotograficznych reprodukcji, gromadzenie materiałów biograficznych, na koniec korekty, ostatnie prace redakcyjne i druk w Drukarni Narodowej przy ulicy Wolskiej w Krakowie. Julian Fałat z dużym entuzjazmem zareagował na przedłożoną mu propozycję, z niecierpliwością oczekiwał wizyt członków komitetu redakcyjnego, proponował obrazy, uzupełniał i korygował swoje dane dotyczące życia artystycznego, zawodowego i prywatnego. Z wielką skrupulatnością informował o wszystkim swoją córkę Helenę, która także zaangażowała się w jak najlepsze przygotowanie materiałów do wydawnictwa: *wczoraj o 3-ciej przyjechali Jarocki i Treter i omówiliśmy trochę spraw wydania numeru i z mej biografii podałem trochę szczegółów. Przyjedzie jeszcze do Ciebie Treter więc przyjmij go i pokaż mu głowę portret Strzałeckiego i twój portret w tym gorsecie od Doeilleta. Pokaż mu wylew w Bystry gdyż te trzy prace zdecydowali dać do reprodukcji do mojego numeru. Przyjąłem ich śliwowicą i pomareux i butelką Liebfrauenmilch. Byli zachwyceni Bystrą i wyjechali o 7-mej*.

Tekst krytyczny napisał Mieczysław Treter, który po skończonej pracy przesłał go Fałatowi z prośbą o ostatnie korekty i uzupełnienia. Swój list zaczął od słów: *Czcigodny i Drogi Mistrzu!*, a zakończył zdaniem: *Nie wiem też, czy studium moje o tak interesującym i nigdy nie nudnym artyście – nie będzie nudne!? W ogóle miałem i mam tremę wielką*. Publikacja licząca 35 stron, zatytułowana po prostu *Fałat*, wypełnia prawie cały numer siódmy miesięcznika „Sztuki Piękne". Obszerny artykuł warszawskiego historyka sztuki zilustrowany jest 34 reprodukcjami prac Juliana Fałata, umieszczonymi zarówno w tekście, jak i w formie barwnych rotograwiur wydrukowanych na odrębnych kartach-wklejkach. Fałat był w pełni usatysfakcjonowany z ostatecznego efektu wydawniczego.

Ten piękny edytorsko egzemplarz mogą zobaczyć zwiedzający podczas wizyty w bystrzyńskiej willi. Na parterze – w ramach projektu *Magistrae Artis w Fałatówce* – przygotowaliśmy kolejną ekspozycję, tym razem zatytułowaną *Fałatowskie „Sztuki Piękne"*. Prezentujemy na niej rzeczony numer siódmy z rocznika drugiego (również w formie reprintu do samodzielnego wertowania), a także roczniki piąty (1929) z ascetycznym nekrologiem malarza, oraz okładki dwóch innych numerów, które zaprojektowali młodzi, zdolni twórcy. Tę z 1930 r. przygotował grafik Stanisław Ostoja-Chrostowski, a tę opublikowaną dwa lata później

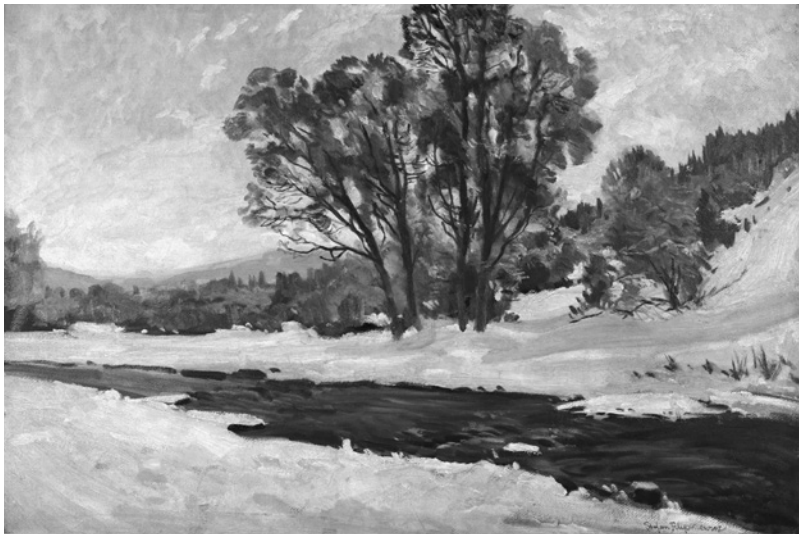

Stefan Filipkiewicz, *Pejzaż zimowy*, początek XX w.

wymyślił Adam Stalony-Dobrzański. Dopełnieniem opowieści są archiwalia: list Mieczysława Tretera do Juliana Fałata z 27 marca 1926 r. oraz korespondencja malarza z córką z lat 1924–1925, w której autor szczegółowo relacjonował kolejne etapy prac, dzielił się swoimi refleksjami, martwił o menu dla gości, szczegółowo opisywał przygotowania i przebieg kolejnych wizyt oraz oczekiwanie na wiadomości ze świata sztuki i nie tylko.

Na wystawie znalazły się również prace malarskie Władysława Jarockiego (1879–1965) i Stefana Filipkiewicza (1879–1944), dwóch profesorów krakowskiej ASP, którzy odwiedzili Bystrą późną jesienią 1924 r., by zainaugurować prace nad fałatowskim numerem „Sztuk Pięknych". Są to obrazy o tematyce rodzajowej i pejzażowej. Wśród prac Jarockiego warto zwrócić uwagę na akwarelową kompozycję, obrazującą przedstawicieli społeczności huculskiej przygotowujących się do święta wody, znanego także jako święto Jordanu. Dzieła Filipkiewicza to obrazy wykonane farbami olejnymi na płóciennym lub tekturowym podłożu. Ich tematyką są łagodnie wypiętrzone wzniesienia górskie lub wijące się rzeki, ujęte w kolorystycznym anturażu wiosny, lata i zimy.

W kolejnym roku realizacji fałatowskiego projektu pozostajemy w kręgu artystów powiązanych z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie. Od połowy wakacji zapraszamy do Bystrej na pokaz archiwaliów i kompozycji artystycznych związanych z wybranymi sygnatariuszami listu skierowanego do Juliana Fałata, zaczynającego się od słów: *Wielce Szanowny i Drogi Panie Dyrektorze!* Został on napisany w Krakowie, 20 czerwca 1929 r. Podpisali go profesorowie, artyści malarze, rzeźbiarze, graficy i architekci: Teodor Axentowicz, Xawery Dunikowski, Józef Gałęzowski, Władysław Jarocki, Stanisław Kamocki, Feliks Szczęsny Kowarski, Konstanty Laszczka, Józef Mehoffer, Fryderyk Pautsch, Franciszek Krzywda-Polkowski i Wojciech Weiss oraz jej rektor – architekt i konserwator zabytków – Adolf Szyszko-Bohusz. Życząc adresatowi jak najszybszego powrotu do zdrowia, poinformowali go o nadaniu mu tytułu i praw profesora honorowego krakowskiej akademii. ●

Teresa Dudek Bujarek

MUZEUM HISTORYCZNE W BIELSKU-BIAŁEJ – FAŁATÓWKA
UL. JULIANA FAŁATA 34, BYSTRA

WYSTAWY:

16 stycznia – 4 sierpnia 2024
Fałatowskie „Sztuki Piękne"

NIEDZIELNE SPOTKANIA DYSKUSYJNE, GODZ. 10.00:

4 lutego 2024 – *Władysław Jarocki – malarz i redaktor*
prowadzenie: Teresa Dudek Bujarek

7 kwietnia 2024 – *Pejzażysta Stefan Filipkiewicz*
prowadzenie: Ewa Kubieniec

Dojazd we własnym zakresie linią nr 57 z dworca autobusowego w Bielsku-Białej, odjazd o godz. 9.40, powrót z Bystrej o godz. 12.19

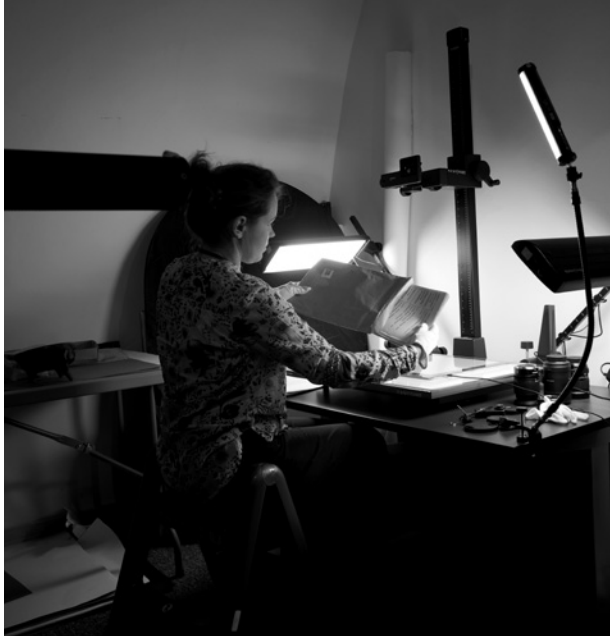

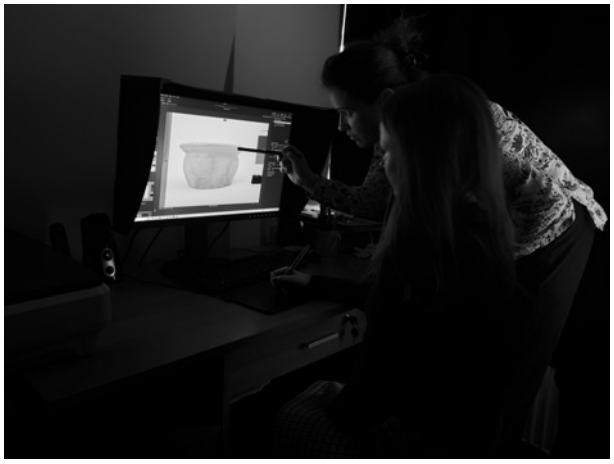

Digitalizację rozumiemy jako pozyskanie obrazu cyfrowego oraz jego dokumentację wizualną. W przypadku muzealiów tę definicję należy rozwinąć o pozyskanie pełnej dokumentacji, na którą powinno składać się odwzorowanie, czym zajmuje się pracownia digitalizacji, oraz metadane opisowe.

W PRACOWNI DIGITALIZACJI...

Pracownia powstała we wrześniu 2020 r. Wynikało to nie tylko z obecnych wymogów i trendów, ale przede wszystkim z konieczności uwiecznienia w postaci cyfrowej niezwykle różnorodnych i bogatych zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej. Jej celem jest w szczególności zaspokojenie potrzeb użytkowników nie tylko w chwili obecnej, ale również w dalekiej przyszłości. Dlatego tak ważnym jest, aby prace przeprowadzane były zgodnie z najnowszymi procedurami i wytycznymi digitalizacyjnymi w naszym kraju.

Pracownia wchodzi w skład Działu IT, którego kierownikiem jest Sławomir Goliasz, inżynier informatyk, a pracownikami Paulina Pisuk-Czech, fotograf i grafik, oraz Barbara Pochopień, fotograf i etnolog.

Pierwszym krokiem w procesie powstawania Pracowni było poszerzenie kompetencji muzealników poprzez szkolenia i wymianę doświadczeń z pracowniami digitalizacyjnymi w Muzeum Śląskim czy Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. Obejmowały one następujące zagadnienia: postprodukcja plików referencyjnych w procesie fotografowania, odwzorowania w digitalizacji muzealiów czy przegląd technik odwzorowań.

Kolejnym etapem było wyposażenie pracowni w możliwie najlepszy sprzęt, spełniający normy digitalizacji i jego dobór do różnorodnych zbiorów naszego Muzeum.

W chwili obecnej posiadamy w pełni wyposażone stanowiska (ich funkcjonalność rozbudowywana jest na bieżąco), które umożliwiają pozyskanie cyfrowej postaci muzealiów różnego rodzaju.

Na dzień dzisiejszy odwzorowujemy obiekty płaskie. np.: grafiki, fotografie, listy, dokumenty, książki itd. Obiekty półprzestrzenne: obrazy, ramy, płaskorzeźby, tkaniny, metaloplastykę etc. Obiekty przestrzenne: wyroby rzemiosła artystycznego, ceramikę, rzeźby, meble, kostiumy itp. Wykonujemy to poprzez skanowanie 2D oraz fotografowanie.

Pracownia zajmuje się również postprodukcją plików referencyjnych. Pliki wynikowe, powstałe w tym procesie, służą upowszechnianiu dziedzictwa narodowego, m.in. w publikacjach i na stronach internetowych, oraz na bieżąco wykorzystywane są do prac naukowych.

Paulina Pisuk-Czech, Barbara Pochopień

SÓL DRZEWKO POMARAŃCZOWE i CYKORIA

czyli wokół książęcego stołu opowieść nieoczywista

Na półkach magazynów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej spoczywają niezliczone artefakty skodyfikowane numerami inwentaryzacyjnymi. Większość anonimowa, przemawia do nas jedynie swą stylistyką czy też znakami szczególnymi, pozostawiając poznawczy niedosyt wyrażany słowami: gdyby te przedmioty mogły mówić… Co prawda życie muzealnika byłoby wówczas o wiele prostsze, ale jakże mniej fascynujące. Dlatego cały proces zdobywania wiedzy na temat proweniencji obiektów to sól tej pracy, bo przecież człowiek tyle widzi, ile wie. Przekonamy się o tym na przykładzie kilku przedmiotów z zespołu związanego z książęcym rodem Sułkowskich przechowywanym w zasobach Muzeum.

Sól

Okres najlepszej prosperity Aleksandra Józefa Sułkowskiego (1695–1762) – założyciela książęcej dynastii – przypadał na czasy pełnionej przez niego funkcji pierwszego ministra rządu Saksonii (1733–1738). Będąc wówczas faworytem króla Polski, Augusta III Sasa, pośród licznych splendorów dworskich i beneficjów otrzymał od władcy dzierżawę królewskich żup w Wieliczce i Bochni. Było to najstarsze, największe i nadal najbardziej dochodowe przedsiębiorstwo w ówczesnej Rzeczypospolitej. Wydobywana tam sól, od wieków nazywana „białym złotem", używana była głównie jako przyprawa i jedyny naturalnie dostępny konserwant żywności. Dla gospodarki wielu państw była tym, czym współcześnie jest ropa naftowa.

Aleksander Józef Sułkowski, wzbogacony niegdyś na soli – będziemy bliżej prawdy, twierdząc, że dzięki królewskiej hojności i własnej gospodarności – w 1752 r. nabył wolne stanowe państwo Bielsko na Śląsku Austriackim, dzięki czemu uzyskał tytuł książęcy. Centrum bielskiego dominium stanowił zamek, w którym jeszcze wówczas ważnym pomieszczeniem gospodarczym była, nawiązująca do przeszłego zajęcia Sułkowskiego, piwnica solna. Jej wyposażenie wymienione w inwentarzu z 1786 r. stanowiły: waga solna, inne przybory miernicze, wiertło, tłuczek i moździerz do rozdrabniania soli oraz kocioł.

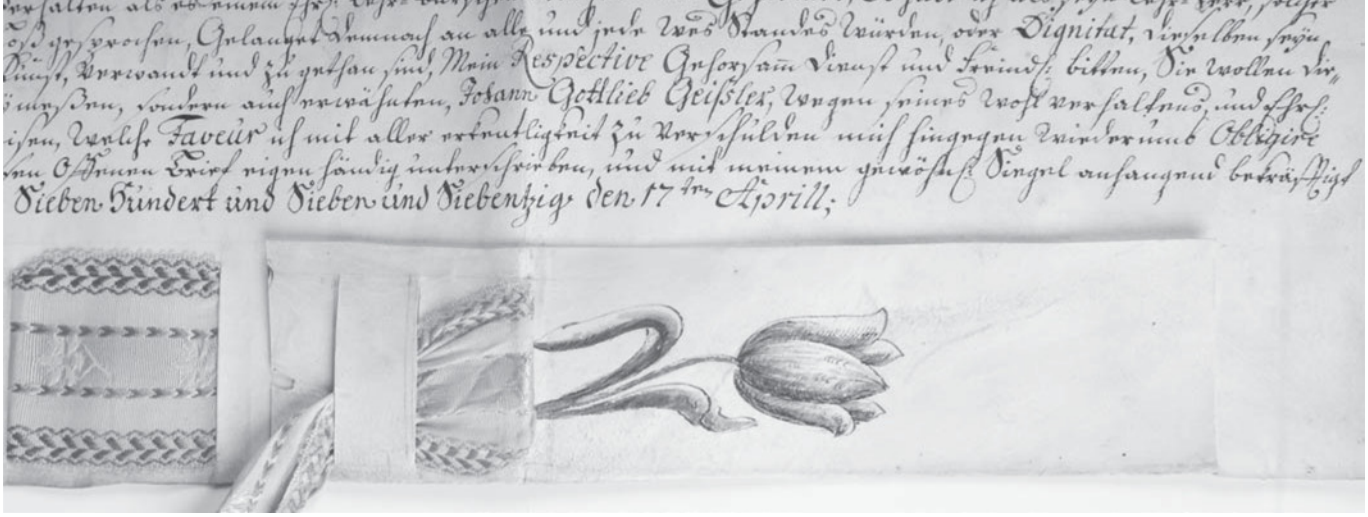

Pod koniec tegoż roku w posiadanie księstwa bielskiego, zgodnie z prawem primogenitury, wszedł Franciszek Sułkowski (1733–1812) – trzeci w kolejności, a najstarszy wówczas żyjący syn Aleksandra Józefa. Na bielski zamek sprowadził swoją rodzinę oraz własne ruchomości, pośród których znalazły się bezcenne wówczas wyroby z porcelany, która w XVIII w., podobnie jak sól, zyskała miano „białego złota". Między innymi był to fragment słynnego serwisu wyprodukowanego w Miśni dla ojca, który użył go po raz pierwszy na swoim stole, w miejsce srebrnej zastawy, podczas przyjęcia z udziałem króla.

Franciszek dysponował jedynie częścią serwisu, liczącą blisko dwieście sztuk, pośród których znalazły się również przybory na przyprawy, w tym solniczki zaprojektowane w 1736 r. przez Jana Fryderyka Eberleina. Było to wyobrażenie wiklinowego kosza z dwoma uchwytami wspartego na postumencie o trzech kobiecych głowach i takiej samej liczbie nóżek w formie wywiniętych do góry wolut. Powierzchnię porcelany, podobnie jak w całym serwisie, zdobiły malowane ręcznie motywy floralne w stylu Kakiemon oraz herb aliansowy Sułkowskiego i jego małżonki Anny Marii Stein zu Jettingen (1712–1741).

W kolejnym inwentarzu bielskiego zamku z 1804 r. wymieniono cztery solniczki, w tym dwie uszkodzone. W późniejszym okresie, w wyniku pożarów nawiedzających zamek (1808 i 1836) część serwisu zapewne uległa zniszczeniu, o czym może świadczyć niewielki ułomek znaleziony ostatnimi laty podczas prac archeologicznych na dziedzińcu zewnętrznym rezydencji. W 2. poł. XIX w., kiedy serwis zyskał na popularności wśród kolekcjonerów, pierwsze egzemplarze trafiły do handlu, a niektóre do zbiorów europejskich muzeów (np. Kunsthistorisches Museum Wien).

W rękach ostatniego z rodu na bielskim zamku, Aleksandra Ludwika Sułkowskiego (ur. 1893), IX księcia bielskiego, z całego serwisu pozostało trzydzieści jeden sztuk, w tym jedna solniczka. Całość sprzedana została w 1968 r. przez Annę Sułkowską z domu Mallinger, wdowę po księciu zmarłym w 1956 r.

Mieszczące się obecnie w Zamku Książąt Sułkowskich Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej posiada w swych zbiorach zaledwie dwa przedmioty z tego serwisu, są to różnych gabarytów półmiski (MBB/S/6035, 6142), natomiast w dosyć licznym zasobie pamiątek po książęcym rodzie Sułkowskich znajdziemy jeszcze trzy inne utensylia do soli wykonane ze srebra, w tym dwie solniczki.

Starsza (MBB/H-Suł/1042), bo powstała ok. 1810 r. we Lwowie, została wykonana ze srebra próby 13 łutów, w formie łódkowatej wazki z dwoma uszami, na romboidalnej podstawie. Według przekazu stanowiła rodzinną pamiątkę po Janie Nepomucenie Sułkowskim (1777–1832) i jego małżonce Luizie z Larischów (1790–1848).

Młodsza (MBB/H-Suł/1043), datowana na ok. 1900 r., powstała w wiedeńskim warsztacie złotniczym Vincenza Carla Duba i została wykonana ze srebra próby 3, w formie czarki, na trzech floralnych nóżkach, z wkładem szklanym i grawerowanym na brzuścu monogramem *AM*. Była to rodzinna pamiątka księżnej Anny Sułkowskiej z domu Mallinger (1899–1969).

Trzecim z rzeczonych przedmiotów jest nabyta niedawno niepozornych rozmiarów łyżeczka do soli, której uchwyt zdobi grawerowany monogram *S* pod mitrą książęcą (MBB/H-Suł/1087). Została wykonana po 1867 r. w jednym z budapesztańskich warsztatów złotniczych (punca z głową Diany, literą *P* i cyfrą *3*). Przedmiot trafił do zbiorów Muzeum za pośrednictwem osoby skoligaconej z potomkami księcia Alfreda Sułkowskiego (1855–1913), jednego z synów Ludwika (1814–1879) – VI księcia bielskiego. Gdyby nie znajomość tej proweniencji oraz wiedza o podobnych przedmiotach pozostających w posiadaniu rodziny książęcej, to można by przypisać jego własność innym familiom książęcym, np.: Sanguszkom, Sapiehom, Schönburgom, Schwarzenbergom czy też Starhembergom.

1. Solniczka klasycystyczna po Janie Nepomucenie i Luizie Sułkowskich, srebro, złotnik *JM*, ok. 1810 r.
2. Łyżeczka do soli z monogramem *S* pod mitrą książęcą, srebro, Austro-Węgry, po 1867 r.
3. Fragmenty dyplomu cechowego dla Johanna Geislera, 17 kwietnia 1777 r.
4. Solniczka z serwisu Aleksandra Józefa Sułkowskiego, katalog aukcyjny Sotheby & CO., Londyn, 23 maja 1967 r.

Pierwotnie łyżeczka wchodziła w skład większego garnituru sztućców, który być może został zamówiony w związku ze ślubem księcia Alfreda z Karoliną z domu Glass – córką zarządcy poczty w Białej, który odbył się w Starym Bielsku 20 listopada 1880 r. Małżonkowie osiedli później w staropolskim murowanym dworze w Grodowicach (obecnie Ukraina, rejon Samborski obwodu lwowskiego), gdzie założyli własne gniazdo rodowe. Tu trafiły również rzeczone sztućce wraz z łyżeczką do soli, użytkowane latami na książęcym stole, przy którym goszczono m.in. polską szlachtę ze wschodniej Galicji: Mitschów, Madejewskich, Giuslów, de Lavaux, Popielów, Jordanów i Duninów.

Drzewko pomarańczowe

Pierwszym z rodu Sułkowskich, który w sposób znaczący wpłynął na przekształcenie ogrodu zamkowego był rzeczony już książę Franciszek Sułkowski. Zanim jednak został najważniejszym lokatorem bielskiego zamku swój pierwszy dwór tworzył przy odziedziczonej po ojcu rezydencji we Włoszakowicach.

Był to czas, kiedy pośród europejskiej magnaterii panowała moda na posiadanie w przypałacowych ogrodach drzewek pomarańczowych, cytrynowych, ananasów, agaw, storczyków i innych egzotycznych roślin. Aktualnym tendencjom nie ustępował również Franciszek. Podążając za trendami, na stanowisku ogrodnika zatrudnił Johanna Georga Friedricha Strempela, wykwalifikowanego projektanta ogrodów rozrywkowych, dworskich i oranżeryjnych.

Uosobieniem ich wspólnej ambicji jest znajdujący się w zbiorach bielskiego Muzeum dokument cechowy wystawiony przez ogrodnika dla praktykującego przy jego boku Johanna Gottlieba Geislera, syna ogrodnika ogrodów rozrywkowego i oranżeryjnego w należącym do Sułkowskich Śmiglu (MBB/H-Suł/1086). Skryba zapisał pergamin nie tylko bogato zdobionym pismem, ale i wyrysował na nim m.in. fantazyjną wizję ogrodu francuskiego, kwitnącą agawę w donicy oraz kwiaty goździka i tulipana. Dokument został zaopatrzony zawieszoną na jedwabnej szarfie pieczęcią ogrodnika z herbem własnym, urobionym od posiadanej profesji, przedstawiającym trzy drzewka pomarańczowe w donicach, skomponowane w tarczy pod hełmem rangowym z labrami.

Franciszek swoje pasje ogrodnicze rozwijał po przejęciu księstwa bielskiego. Przystąpił wówczas nie tylko do przebudowy zamku, ale i przekształcenia rozpościerającego się u jego podnóża ogrodu, funkcjonującego dotychczas jako tzw. zwierzyniec oraz ogród dekoracyjny. Książę zaplanował go w modnym wówczas stylu francuskim. Nieznany nam ogrodnik założył tu planty, żywopłotowy labirynt, wzniesiono również pawilon z łaźnią oraz, obok istniejącej już szklarni, oranżerię, w której hodowano 300 egzotycznych drzew, pośród których nie mogło zabraknąć tych rodzących pomarańcze i cytryny. Dojrzałe owoce bez wątpienia trafiały na książęcy stół, gdzie prezentowane były z dumą na rodowej porcelanie z czasów saskich.

Cykoria

Bielski ogród zamkowy kolejnym przemianom został poddany w latach 60. XIX w., kiedy gospodarzem tutejszych dóbr książęcych był Ludwik Sułkowski. Wówczas to przekształcony został w założenie krajobrazowe, kształtowane na wzór ogrodów angielskich, o swobodnie sadzonych grupach drzew, z licznymi wijącymi się i przecinającymi alejkami, nieregularnym rondem oraz stawem.

Jednym z ogrodników mających wpływ na to ukształtowanie był Josef Reschon. W jego czasach rozbudowano szklarnię i postawiono nowoczesny ogród zimowy, o przeszklonym dachu z uchylnymi oknami, do przechowywania róż, azalii, rododendronów i fuksji, oraz hodowli szczepek róż i drzewek owocowych. Reschon rekultywował również znajdujący się tu warzywnik. Uprawiał w nim między innymi kapusty, brukiew, seler korzeniowy oraz prowadził nowatorskie metody ich kopcowania w porze zimowej, celem zapewnienia świeżych jarzyn na zamkowym stole. Książę, wraz z ogrodnikiem, próbował również wprowadzać hodowlę morwy białej i jedwabników.

Do szczególnych upraw należała hodowla cykorii. Rocznie zbierano do tysiąca bylin tego warzywa, które służyły do wytwarzania popularnego substytutu kawy. Nietrudno sobie wyobrazić, że napój ten gościł na książęcym stole w porze śniadania. Możliwe, że od święta podawany był w porcelanowym dzbanku z miśnieńskiego serwisu po pradziadku Ludwika.

Współcześnie, gdy przechadzamy się po ekspozycji stałej bielskiego Muzeum w Zamku Książąt Sułkowskich, zaopatrzeni w powyższą wiedzę z łatwością możemy puszczać cugle wyobraźni. Przymykając oczy, poruszyć zmysły, które pozwolą nam w dzisiejszym Salonie Muzycznym dostrzec niegdysiejszą jadalnię książęcą. Tu pośrodku, na starodawnym kobiercu stał obszerny stół, na który nieraz posypała się sól czerpana z porcelanowej lub srebrnej solniczki podczas doprawiania pieczonej kaczki. Z łatwością możemy poczuć nozdrzami wyobraźni roznoszący się w przestrzeni komnaty ciepły zapach gorzkawego napoju o korzennym aromacie, czy też świeżo wyciśniętego soku z pomarańczy. Smacznego…

Grzegorz Madej

Fot. Pracownia Digitalizacji oraz Alicja Migdał-Drost

Dyplom cechowy

wystawiony przez Johanna Georga Friedricha Strempela, nadwornego ogrodnika księcia Franciszka Sułkowskiego (1733–1812)

NOWY EKSPONAT W ZBIORACH DZIAŁU HISTORII MUZEUM HISTORYCZNEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

Do końca 2023 r. w Salonie Muzycznym Zamku Książąt Sułkowskich – siedzibie głównej Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej – można było oglądać jeden z najnowszych nabytków, który niedawno wzbogacił zasoby naszego Działu Historii (MBB/H-Suł/1086). Mowa o dyplomie cechowym wystawionym w wielkopolskich Włoszakowicach (Luschwitz) przez Johanna Georga Friedricha Strempela, projektanta ogrodów: rozrywkowego, dworskiego i oranżeryjnego (Lust, Hofs und Orangen Garttner) – nadwornego ogrodnika księcia Franciszka Sułkowskiego (1733–1812). W dokumencie zaświadczono, że Johann Gottlieb Geisler (syna Johanna Christiana Geisslera, ogrodnika ogrodów rozrywkowego i oranżeryjnego w należącym do Sułkowskich Śmiglu – Schmigiel) odbył w dobrach książęcych trzyletnią praktykę ogrodniczą (od 17 kwietnia 1774 do 17 kwietnia 1777).

Dokument został sporządzony w języku niemieckim, atramentem w kolorze czarnym, na pergaminie w formacie 49,7 x 58,2 cm. Kompozycja, kaligrafowana dekoracyjnym, urozmaiconym stylistycznie krojem odręcznego pisma, została podzielona na dwie części. Górną połowę zajmuje tytulatura Franciszka Sułkowskiego, którą wieńczy wpleciony w tekst jego herb książęcy, natomiast w dolnej części zawarto treść dotyczącą odbytej praktyki ogrodniczej. W duży inicjał *I*, rozpoczynający tytulaturę, wkomponowano rysunek z przedstawieniem idealizowanego ogrodu w stylu francuskim, natomiast w mniejszym *I*, rozpoczynającym certyfikat terminowania, wrysowano wizerunek kwitnącej agawy w donicy. Na zagięciu dolnego marginesu, czyli tzw. plice (ok. 5 cm), widnieją skomponowane antytetycznie, w poziomie, wizerunki floralne: tulipana i goździka. Zakładka przewiązana została wstążką wykonaną z jedwabiu, dekorowaną motywami roślinnymi, na której widnieje zawieszona pieczęć herbowa ogrodnika. Wytłoczona w brązowo-czerwonym laku, w puszce toczonej z kości zwierzęcej (bez zamknięcia), przedstawia trzy drzewka pomarańczowe w donicach na tarczy obwiedzionej labrami, zwieńczonej gołębicą z rozpostartymi skrzydłami i gałązką oliwną w dziobie.

Prezentowany dokument został sporządzony 17 kwietnia 1777 r., czyli w okresie, kiedy książę Sułkowski tworzył swój pierwszy dwór w Wielkopolsce, zanim jeszcze został tytularnym IV księciem bielskim (od 1786). Franciszek na ówczesne centrum swego życia gospodarczego i kulturalnego wybrał pałacyk myśliwski wybudowany przez ojca, Aleksandra Józefa Sułkowskiego (1695–1762). Budowla wzniesiona na planie trójkąta równoramiennego dla niektórych badaczy miała konotacje masońskie, faktycznie była wzorowana na modnym wówczas męskim nakryciu głowy, tzw. tricornie.

W 1776 r. książę poślubił w tutejszym kościele parafialnym swą kochankę, urodzoną w Mediolanie, Judytę Bazzardi de Montbelli (1756–1823), z którą miał już dwójkę nieślubnych dzieci: Aleksandra Józefa (1775–1804) oraz Juliannę (1776–1839). W roku wystawienia prezentowanego dokumentu przyszedł na świat ich pierworodny w związku małżeńskim Jan Nepomucen Sułkowski (zm. 1832), późniejszy pułkownik wojsk polskich i francuskich, a przede wszystkim tytularny V książę bielski.

Franciszek we Włoszakowicach pędził iście dworskie życie. To tu napisał *dla oświecenia naszych młodych Officyerow* swój głośny w epoce *Pamiętnik żołnierski* (Wschowa 1780). Dzieło dedykował królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu jako dziękczynienie za otrzymane niedawno stanowisko inspektora wojsk koronnych. Trójkątny pałac stał się również miejscem, gdzie książę stworzył uznaną przez jemu współczesnych nadworną kapelę, której dyrygentem mianował włoszakowickiego organistę Marcina Kurpińskiego – ojca Karola, słynnego polskiego kompozytora.

Przejawem kulturalnych aspiracji księcia była również dbałość o ogrodowe otoczenie rezydencji. W tym celu zatrudnił na stanowisku dworskiego ogrodnika Johanna Georga Friedricha Strempela, wykwalifikowanego projektanta ogrodów: rozrywkowego, dworskiego i oranżeryjnego, oraz Ludwiga Davida Adolpha von Mollera, kapitana piechoty wojsk polskich, a zarazem inżyniera i architekta, któremu zlecił między innymi budowę pawilonu ogrodowego, tzw. ermitażu.

Gdy w 1786 r., po śmierci starszych braci, Augusta i Aleksandra Antoniego, Franciszek stał się gospodarzem na księstwie bielskim, to nie tylko rozbudował tutejszy zamek, ale i bogaty w nowe doświadczenia urządził miejscowy ogród w stylu francuskim. Rozpościerający się od podnóża rezydencji aż po brzeg rzeki Białej, zaopatrzony w modne i nowoczesne rozwiązania architektury ogrodowej, podkreślał magnacki charakter rezydencji, nowej stałej siedziby księcia bielskiego.

Prezentowany pergamin to wyjątkowy zabytek na wielu płaszczyznach. Jest znakomitym przykładem sztuki epistolograficznej i kancelaryjnej schyłku doby baroku; unikalnym świadectwem działalności dworu księcia Franciszka Sułkowskiego we Włoszakowicach i rozwijanej tu działalności ogrodniczej; rzadkim dokumentem dla historii ogrodów w Rzeczypospolitej. Zważywszy na fakt, iż wielkopolskie archiwum rodu Sułkowskich zostało zniszczone przez Niemców podczas II wojny światowej, to dokument stanowi bezcenne źródło informacji dla historii familii Sułkowskich.

Eksponat był wystawiany w okresie od 17 lipca do 31 grudnia 2023 r. ●

Grzegorz Madej

Fot. Pracownia Digitalizacji

Zwiedzanie w stylu slow:

ZEGAR KONSOLOWY Z SALONU MUZYCZNEGO

Na końcu starego i w początkach nowego roku częściej myślimy o upływie czasu. O jego pędzie przypominają nam następujące po sobie pory dnia i roku, przemiany w przyrodzie, rosnące dzieci i starzejący się rodzice. Do tego z każdej niemal strony otaczają nas urządzenia odmierzające sekundy i godziny. Zegary umieszczone są w: samochodach, telefonach, tabletach, laptopach, pralkach, lodówkach, kuchenkach i innych sprzętach AGD, oczywiście także w przestrzeni publicznej – dworcach, urzędach, szpitalach, centrach handlowych itd. Niegdyś nie były one może aż tak powszechne, za to miały nie tylko utylitarną funkcję, ale i niejednokrotnie wspaniałą formę artystyczną.

Najbardziej okazałym czasomierzem w kolekcji Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej jest zegar konsolowy prezentowany na stałej ekspozycji w Salonie Muzycznym zamku ks. Sułkowskich. Jest to późnobarokowy przedmiot, składający się (jak nazwa wskazuje) z właściwego zegara i jego podstawy w formie podwieszonej na ścianie konsoli. Obudowa i werk zegara wskazują, że obiekt powstał we francuskich warsztatach, których mistrzowie pracowali m.in. dla kolejnych królów: Ludwika XIV i XV. Popularność tych – dość luksusowych jednak – przedmiotów, związana była m.in. z rozwojem techniki zegarmistrzowskiej. Od 1657 r. stosowano w zegarach mechanizm wahadła. Czasomierze zyskały zatem okazalsze, wysmukłe obudowy, często bardzo dekoracyjne, stając się przedmiotami z pogranicza techniki i meblarstwa. Takim obiektem jest również bielskie urządzenie.

Serce zegara to precyzyjny mechanizm skryty za bogatą, złotą tarczą z ułożonymi koncentrycznie dwoma rzędami białych emaliowanych pól. W większych, trapezoidalnych, umieszczone są duże czarne, rzymskie cyfry wyznaczające godziny, natomiast w mniejszych liczbami arabskimi opisano kolejne odcinki minutowe. Na centralnym, okrągłym, białym polu cyferblatu widoczny jest napis: *Noël Baltazar a Paris*. Analogiczna sygnatura została umieszczona na werku. Wspomniany Noël należał do trzeciej zapewne generacji wybitnego rodu francuskich zegarmistrzów, których nazwisko zapisywano Baltazar, Balthazar lub Balthazard. Nestorem rodu był Jean Baptiste czynny w Paryżu od 1675 r., a kolejnymi ważnymi przedstawicielami byli: jego syn Henry (zm. 1752) i wnuk Henri-Charles (zm. 1776) często podpisujący swoje wyroby drugim imieniem. Zegarmistrzami było także pięciu braci H.Ch. Baltazara, wśród których jest twórca mechanizmu bielskiego eksponatu. Większość wyrobów Noëla datowanych jest na połowę XVIII stulecia.

Jednak sam mechanizm, choćby najdokładniejszy, bijący najpiękniejsze godziny i kwadranse, wygrywający melodie, to jeszcze nie wszystko. Ta cudna dusza zegara musi zamieszkać w pięknym ciele. Zatem liczy się także architektoniczna sylwetka obiektu. Obudowa naszego chronometru ma formę miękko modelowanej skrzyni, kształtem przypominającej pudło rezonansowe wiolonczeli, pawilon ogrodowy lub wydłużony kartusz. W bocznych ściankach i ruchomych drzwiczkach zastosowano przeszklenia. Zwieńczenie stanowi łamany daszek, na którym osadzona jest skrzydlata postać dmąca w trąbę. Uwagę zwraca bogactwo odlanych w brązie zdobników figuralnych (np. kobiece główki) i charakterystycznych dla rokokowej ornamentyki motywów: esowato wygiętych liści akantu, wici roślinnych, muszli, grzebieniastych rocailli. Wzrok widza zachwyca także niezwykłe opracowanie powierzchni stolarskiej w modnym wówczas – stylu boulle.

Dekoracja obudowy jest charakterystyczna dla sztuki meblarskiej wypracowanej przez Charlesa André Boulle'a (1642–1732) – cieszącego się tytułem pierwszego ebenisty francuskiego króla i prowadzącego swój warsztat w Luwrze. Polegała ona na tworzeniu atrakcyjnych wizualnie mebli, których fronty pokrywane były

okładzinami stanowiącymi mozaikę szlachetnych gatunków drewna (np. hebanu), blachy mosiężnej, masy perłowej, szylkretu, a nawet srebra – wycinanych i układanych w misterne wzory. Całość ozdabiana była dodatkowo pełnoplastycznymi formami charakterystycznymi dla barokowej i rokokowej ornamentyki. Styl ten spopularyzowali synowie mistrza i liczne warsztaty pracujące w oparciu o przygotowane i opublikowane wzorniki Ch.A. Boulle'a. W tym duchu wykonywano przede wszystkim komody i szafeczki (często parami) oraz biurka i obudowy zegarów. Był to bardzo modny styl w XVIII stuleciu, a do łask wrócił w dobie mody na historyzm w 2. poł. XIX w. Popularność tych wyrobów powodowała, niestety, powstawanie również licznych falsyfikatów. Nie brak także przedmiotów naśladujących pierwowzory. Wytwarzane były one przez rzemieślników, którzy w twórczy sposób nawiązywali do wcześniejszych mistrzów. Przykłady takich mebli również znajdują się na naszej muzealnej ekspozycji – w tej samej sali, tuż obok zegara, pod lustrami można zobaczyć komody wykonane w tym duchu.

Zegar konsolowy, *Orfeusz grający zwierzętom*, 1. poł. XVIII w.

Dekoracja tytułowego eksponatu jest bogata i elegancka. Symetryczna forma mebla, z antytetycznym rozłożeniem poszczególnych akcentów zdobniczych nadaje obiektowi pewnej dostojności. Jednak płynność linii, niewielka asymetria poszczególnych ornamentów, wprowadzają wrażenie rozedrgania i lekkości charakterystycznych dla późnobarokowej stylistyki. Zegar i konsola ozdobione są metalową markieterią, układającą się w harmonijne roślinne wici, kontrastujące z ciemnym tłem. Stanowi je barwione na czarno drewno i cieniowane, ciemnobrunatne płytki szylkretowej okładziny. Natomiast w górnej partii daszku intarsja przyjmuje kształt kratownicy, imitującej jego dachówkowe pokrycie. Pełnoplastyczne liście akantu oplatają konstrukcję niczym pędy powoju jakąś altanę, a wokół szklanych drzwiczek tworzą ozdobną ramę. Również wnętrze ma starannie przemyślaną dekorację. Iluzjonistyczna podłoga ma formę szachownicy zbudowanej z romboidalnych, promieniście ułożonych pól, a tylna ścianka pokryta jest arabeską.

Osobnym aspektem dekoracji zegara są przedstawienia figuralne, będące alegoryczno-symbolicznymi motywami, odnoszącymi się zarówno do przemijalności czasu, jak i melodyczności obiektu. Jak już wspomniałam, zegar zwieńczony jest figurą skrzydlatej postaci dmącej w trąbę. Jest to młoda kobieta, w rozwianych wiatrem szatach, miękko otulających jej szczupłą sylwetkę zastygłą w ruchu w silnym kontrapoście. Lewą dłonią przytrzymuje wąski, długi instrument, o rozkloszowanej tubie, skierowany do góry. Odczytywać ją można jako personifikację muzyki, jedną ze sztuk wyzwolonych.

Muzyczny temat znajduje się również na drzwiczkach obudowy zegara. Ukazany tu został młodzieniec o apollińskiej urodzie, grający na niewielkiej harfie. Jego wysportowane ciało otulone jest pasem tkaniny rozwianej podmuchem wiatru, podobnie jak jego długie włosy. Postać ujęta jest frontalnie, sylwetka dynamiczna, ukazana w mocnym wykroku, z jedną nogą silnie zgiętą w kolanie. Mężczyzna przedstawiony jest w półprzysiadzie, właściwie tak, jakby spoczął na jakimś występie skalnym, a u jego stóp przysiedli dwaj ważni przedstawiciele świata fauny. Z lewej orzeł nawiązujący kontakt wzrokowy z muzykiem, a z prawej lew czule wspierający przednią łapę o kolano młodzieńca. Czy mamy tu zatem do czynienia z postacią Orfeusza – tego mitycznego bohatera, który swoją grą i śpiewem potrafił zachwycać ludzi i zwierzęta, poskramiając ich groźne instynkty? Wszak nie od dziś wiadomo, że muzyka łagodzi obyczaje. Przedstawione tutaj stworzenia nie są dobrane przypadkowo, są one symbolami zwycięstwa światła nad nocą i ciemnością, w wyraźny sposób nawiązują do następstwa dnia i nocy oraz mijającego czasu. Z kolei młodzieniec może być także identyfikowany z Apollem, którego czasami utożsamiano z Febusem – bogiem słońca. Do symboliki solarnej odnosi się również ozdobna tarcza słoneczna z uśmiechniętą ludzką twarzą, zawieszona na końcu wahadła.

Jest to niby zwykły przedmiot, zegar, przyrząd do odmierzania czasu, a zarazem dzieło niezwykłe, zawierające mnóstwo treści. Charakteryzuje się nie tylko ozdobną formą, ale i ciekawym programem ikonograficznym o przemyślanej, wielopoziomowej narracji i wymowie moralnej.

Zabytki muzealne skrywają wiele takich opowieści i tajemnic. Są księgą, z której można czytać w nieskończoność, trzeba mieć tylko odrobinę czasu, zatrzymać się przed którymś z eksponatów i z uwagą mu się przyglądać. On do nas przemówi – formą, dekoracją, treścią. Zatem, jeśli tylko okoliczności na to pozwolą, zwiedzajmy muzea w stylu slow – niespiesznie, w skupieniu, z zaciekawieniem. ●

Kinga Kawczak

Fot. Alicja Migdał-Drost

STARA FABRYKA DOM TKACZA ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH FAŁATÓWKA

KALENDARIUM WYDARZEŃ MUZEUM HISTORYCZNEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16

WYSTAWY CZASOWE

- do 25 lutego 2024

Sztuka wzajemnych inspiracji. Literatura – książka – plastyka
Kurator: Kinga Kawczak

- do lutego 2024

Unikalny skarb ozdób i części stroju z brązu i żelaza sprzed 2600 lat z Kobiernic nad Sołą

WYDARZENIA

- Krakowski Salon Poezji organizowany przez Stowarzyszenie Centrum Sztuki Kontrast (jedna niedziela w miesiącu)
- 22 lutego 2024 (czwartek), godz. 16.00 (wstęp 5 zł)

Pożegnanie z wystawą *Sztuka wzajemnych inspiracji. Literatura – książka – plastyka*
spotkanie z kuratorką Kingą Kawczak

STARA FABRYKA

Bielsko-Biała, pl. Żwirki i Wigury 8

WYSTAWY CZASOWE

- do 25 lutego 2024

Walczaki i potomki. Michał Walczak, Jan Walczak, Mateusz Gębala, Piotr Walczak, Katarzyna Żaczek
Wystawa artystów z rodziny Walczaków. Ekspozycja ma charakter rodowego, artystycznego i historycznego pamiętnika góralskiej rodziny wywodzącej się ze Szczyrku. Wystawa została przygotowana ze zbiorów prywatnych oraz Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej.
Kurator wystawy: Katarzyna Żaczek
Współpraca: Iwona Koźbiał-Grzegorzek

FAŁATÓWKA

Bystra, ul. Juliana Fałata 34

WYSTAWY CZASOWE

- do 14 stycznia 2024

Rok z Julianem Fałatem (w 170. rocznicę urodzin)
Kochany mistrzu! W listach i obrazach

- 16 stycznia – 4 sierpnia 2024

Fałatowskie „Sztuki Piękne”

WYDARZENIA

- 4 lutego 2024 (niedziela), godz. 10.00 (wstęp bezpłatny)

Spotkanie dyskusyjne: *Władysław Jarocki – malarz i redaktor*
Prowadzenie: Teresa Dudek Bujarek

- 7 kwietnia 2024 (niedziela), godz. 10.00 (wstęp bezpłatny)

Spotkanie dyskusyjne: *Pejzażysta Stefan Filipkiewicz*
Prowadzenie: Ewa Kubieniec

DOM TKACZA

Bielsko-Biała, ul. Jana III Sobieskiego 51

WYSTAWA STAŁA

Rekonstrukcja wnętrza domu i warsztatu sukienniczego, należącego do mistrza cechowego

WYSTAWY CZASOWE ORGANIZOWANE POZA SIEDZIBĄ MUZEUM

- 7 marca – 23 czerwca 2024

Skarby z ziemi wydarte. Prehistoryczne wyroby z brązu i żelaza odkryte w rejonie beskidzkiego przełomu rzeki Soły
Wystawa w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej
Wernisaż: 7 marca 2024
Kuratorzy: Bożena i Bogusław Chorążowie

W nagłówku wykorzystano eksponat ze zbiorów własnych Muzeum: talerz z zimowym pejzażem, Manufaktura Porcelany w Miśni, połowa XIX wieku

Szanowni Państwo – zainteresowanych uczestnictwem w wydarzeniach prosimy o przeglądanie naszej strony internetowej **www.muzeum.bielsko.pl**, ponieważ terminy i godziny mogą ulec zmianom.

Redaktor naczelny: Marek Matlak
Redaktor techniczny, projekt: Alicja Migdał-Drost • **Skład:** Paweł Kenig
DRUK: Ośrodek Wydawniczy Augustana • **NAKŁAD:** 2000 egzemplarzy
Materiał ilustracyjny: zbiory Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej
ul. Wzgórze 16, 43-300 Bielsko-Biała
tel. 33 811 10 35
sekretariat@muzeum.bielsko.pl

Województwo Śląskie

muzeum.bielsko.pl

facebook.com/muzeum.historyczne.bielsko
instagram.com/muzeumbielsko